

MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO ODDZIAŁ MUZEUM OKRĘGOWEGO W BIAŁYMSTOKU

W SIEDZEMDZIESIĄTĄ ROCZNICĘ REWOLUCJI

1905-1907



MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO • ODDZIAŁ MUZEUM OKRĘGOWEGO
W BIAŁYMSTOKU

**W SIEDEMDZIESIĄTĄ
ROCZNICĘ REWOLUCJI
1905 – 1907**

B I A Ł Y S T O K 1 9 7 6



Tekst

JERZY SZUMSKI

Opracowanie graficzne

ANTONI SZYMANIUK

Zdjęcia

WIKTOR WOŁKOW

Materiały archiwalne ze zbiorów:

Archiwum KC PZPR

Archiwum KW PZPR w Białymstoku

**Muzeum Ruchu Rewolucyjnego
w Białymstoku**

W pierwszych latach XX wieku na terenie państwa rosyjskiego wystąpiły ostre konflikty klasowe i narodowościowe. Niezadowolenie, ferment i napięcie polityczne w masach powiększały ciągle niepowodzenia militarne Rosji w wojnie z Japonią.

Sygnalem do rozpoczęcia rewolucji były wypadki w Petersburgu w dniu 22 stycznia 1905 r., znane pod nazwą krwawej niedzieli. Wojsko dokonało masakry robotników demonstrujących przed Pałacem Zimowym.

Na znak protestu w Rosji i Królestwie Polskim proklamowano powszechny strajk polityczny. Strajk rozpoczął się 27 stycznia w Warszawie, ogarnął następnie Łódź i Zagłębie Dąbrowskie.

Strajkom i demonstracjom robotniczym towarzyszyły strajki szkolne i wystąpienia młodzieży akademickiej. Do walki włączyli się chłopci i robotnicy rolni.

Największe nasilenie ruchu rewolucyjnego przypadło na okres lata i jesieni 1905 r. 23 czerwca wybuchło w Łodzi powstanie zbrojne, poprzedzone strajkiem powszechnym, który proklamowała miejscowa organizacja SDKPiL.

Powszechny strajk październikowy w Rosji objął również ziemie polskie. Carat został zmuszony do częściowych ustępstw: ogłoszony 30 października manifest zapowiadał zwołanie Dumy z pewnymi ograniczonymi prerogatywami ustawodawczymi oraz przyznawał społeczeństwu podstawowe swobody demokratyczne. O wielkim rozmachu fali rewolucyjnej świadczy utworzenie w pierwszych dniach listopada tzw. „Republiki ostrowieckiej” – tj. opanowania lokalnych urzędów w kilku miejscowościach Sandomierszczyzny i zaprowadzeniu w nich języka polskiego. Również w Zagłębiu Dąbrowskim robotnicy kierowani przez SDKPiL faktycznie objęli władzę organizując milicję i sądy obywatelskie. Odzewem proletariatu polskiego na powstanie robotników w Moskwie w dniach 21–30 grudnia był powszechny strajk solidarnościowy, który zakończył się wraz ze stłumieniem powstania.

Poczynając od wypadków grudniowych 1905 r. ruch rewolucyjny stopniowo słabnie. Klasa robotnicza zrywa się jeszcze do nowych wystąpień, ale siły kontrrewolucji biorą górę.

Białostocki okręg przemysłowy, Łomżyńskie i Suwalskie były pod względem rozwoju gospodarczego terytorium głęboko zróżnicowanym. Specyfika gospodarki Łomżyńskiego (ówczesne powiaty: Łomża, Kolno, Szczuczyn i Wysokie Mazowieckie) oraz Suwalszczyzny (Augustów, Sejny, Suwałki) polegająca na braku rozwiniętego przemysłu, a wraz z tym i wielkoprzemysłowego proletariatu, spowodowała, że rewolucja miała tu odmienny charakter, aniżeli w białostockim okręgu przemysłowym. Dominującą formą wystąpień w Białymstoku oraz w innych uprzemysłowionych miejscowościach (Gródek, Krynkki, Choroszcz, Supraśl, Wasilków i in.) były strajki robotników fabrycznych. W Łomżyńskim i na Suwalszczyźnie natomiast przeważały strajki robotników rolnych, wystąpienia chłopskie o charakterze narodowowyzwoleńczym, strajki szkolne. Mocne akcenty polityczne posiadały także hasła wysuwane przez strajkujących – wielonarodowościowy – proletariat białostocki. Skomplikowana sytuacja narodowościowa wśród klasy robotniczej Białegostoku, a zwłaszcza znaczny udział proletariatu żydowskiego, była wykorzystywana przez władze carskie. Represje policji i wojska – w miarę trwania rewolucji – zwracały się w coraz większym stopniu przeciwko robotnikom żydowskim. Organizowanie pogromów Żydów, to jedna z metod, którą posługiwały się siły kontrrewolucji. Wielki pogrom w czerwcu 1906 r. był wydarzeniem, które wstrząsnęło ówczesną opinią publiczną w kraju i za granicą. Sprawa pogromu białostockiego była także przedmiotem obrad Dumy – parlamentu wybranego na podstawie manifestu z 30 października 1905 r.

Białostocki okręg przemysłowy należał do najważniejszych ośrodków walk rewolucyjnych na ziemiach polskich. Natężenie strajków fabrycznych – zwłaszcza w 1905 r., w niewielkim stopniu ustępowało strajkom na terenie tak dużych ośrodków przemysłowych jak: Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie. Do specyfiki przebiegu rewolucji na omawianym terenie należy także wyjątkowo duża aktywność partii i ugrupowań anarchistycznych, eserowskich (Socjaliści – Rewolucjoniści) oraz Ogólnożydowskiego Związku Robotników „Bund”. Zaslugą partii eserowskiej i anarchistów było utworzenie w grudniu 1905 r. Rady Delegatów Robotniczych w Białymstoku, jednej na ziemiach polskich w okresie rewolucji, która nie uzyskałszy po-

parcia przez SDKPiL i PPS wkrótce przestała istnieć. Czołowe partie robotnicze – SDKPiL i PPS były motorem wszystkich najważniejszych poczynań i wystąpień proletariatu.

Historyczne znaczenie rewolucji lat 1905–1907 polega na tym, że była ona potężnym wystąpieniem społecznym, które ukazało siłę klasy robotniczej. Ostre wystąpienie proletariatu skierowane było przeciwko burżuazji i stojącego po jej stronie caratu, a tym samym wymierzone przeciwko carskiemu aparatowi państwowemu. Na ziemiach polskich rewolucja przybrała – obok charakteru klasowego – także charakter walki narodowowyzwoleńczej. Było to pierwsze poważniejsze wystąpienie narodowowyzwoleńcze od momentu upadku powstania styczniowego. W wyniku rewolucji nastąpił wzrost świadomości i samowiedzy społeczeństwa, a zwłaszcza klasy robotniczej, która stała się główną siłą społeczną i motorem późniejszych przemian społecznych i politycznych.

Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy.

R O B O T N I C Y!

Walka się rozpoczęła i należy prowadzić ją dalej bez wytchnienia! Wychodźcie tłumnie na ulice, słuchajcie mów rewolucyjnych, wstrzymujcie wszelki ruch kołowy, obalajcie i niszczone tramwaje, obalajcie słupy telegraficzne, zamykajcie sklepy! Niech wszystko zamrze gdy się rozlegają potężne żelazne kroki armii rewolucyjnej, gdy rewolucja do ostatniej taje walki z potworem—caratem.

Niech żyje rewolucja!

Niech żyje socjalizm!

Komitet Warszawski

Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy.

9 października 1905 r.



Barykady na ulicach Łodzi, 1905 r.



Grupa członków białostockiej organizacji SDKPiL
z lat 1905–1907

Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy

R O B O T N I C Y !

Robotnicy! I znowu przed waszymi oczyma stało się jedno śmierci... Nie dość carskich kul i bagnatów, nie dość zorganizowanej przez policję czarnej sotni, bracia nasi nie są już ofiarą nadmiernej chciwości pajaków — kapitalistów, którzy, wysysając ostatnią kroplę krwi, niedbają nawet o życie swoich własnych niewolników. Co im życie muchy — robotnika! Na miejsce jednego stoł gotowych tysięcy!

Wczerajszy pożar w fabryce Juchta i Kohona kosztował życia kilku naszych braci, którzy zginęli, w okropnych męczarniach pozostawiając bez środków swoje liczne rodziny. Fabryka, w której oni zginęli, posiadała wszystkiego jedno wyjście, a nadomiar hanby, gazometr z ratury swojej już niebezpieczny, stał przy samym wyjściu. A fabryczni inspektorzy? Te karykatury carskiej opieki nad robotnikami, myślą tylko o tem, by zbiegać od fabrykantów jak największe łapówki, a robotników zostawiają nieograniczonemu wyzyskowi kapitału.

Robotnicy! Nie mamy żadnych obrodców! Nie mamy od kogo spodziewać się pomocy. Tylko robotnicy sami powinni bronić swoich interesów!

Tylko własną solidarną walką z kapitalistami i popierającym ich caratem, możemy zabezpieczyć się od uciążliwego wyzysku.

Dlatego też twórcy waszy wyzywający was, abyście jak jeden mąż zaprotestowali przeciwko podobnym porządkom i manifestacyjnie zebrali się na pęgrzeb waszych braci, który odbędzie się we czwartek dnia 7 go grudnia. Pochodem tym dowiedziemy caratowi i kapitalistom, że nie ustaliśmy w walce, że żadna siła nie zdoła wstrzymać nas od niej.

Walczyć więc nie pokładając rak dalej, organizujemy się pod sztandarem jednolitej robotniczej partii socjaldemokratycznej, która poprowadzi nas do ogólnego naszego wyzwolenia

- Precz z rządem carskim!
- Precz z kapitalistycznym wyzyskiem!
- Niech żyje rewolucja!
- Niech żyje republika demokratyczna!
- Niech żyje socjaldemokracja!
- Niech żyje socjalizm!

Komitet Białostocki
Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy.
Białostok, dnia 6 go grudnia 1905 r.

Odezwa Komitetu Białostockiego SDKPiL z 6. XII. 1905 r.



Robotnicy fabryki Wieczorka w Białymstoku
– czolowy oddział białostockiej klasy robotniczej

CZERWONY SZTANDAR

ORGAN SOCJALDEMOKRACJI KRÓLESTWA POLSKIEGO I LITWY.

Cena 2 kop.

... A kolor jego jest czerwony!
Bo na nim robotników krew!

Do strejku powszechnego!

Walka rozpoczyna się natychmiast. Po świętach żaden robotnik nie staje do pracy, sklepy, biura, banki muszą być zamknięte. Każdy, kto pragnie wolności, niech popiera walkę proletariatu. Oporni będą traktowani, jako wrogowie ludu i zdrajcy rewolucji.

Do walki, Obywatele!

Rząd stryczka i kuli urządził zawieszę nagankę na „Trybunę Ludową“.

Konfiskowano numer za numerem, policja czyniła napady na drukarnię i mieszkanie wydawcy, chłopcom, sprzedającym pismo, darło i niszczone numery. Jeżeli z początku władze samozwańczego rządu starały się zachować pozory prawa, ostatnie konfiskaty były już bezceremonijnym gwałtem. W walce przeciwko absolutyzmowi odebrano nam możliwość wydania numeru piątego, ponownie zrobiono rewizję w drukarni „Trybuny Ludowej“, przyczem odrywano nawet deski z podłogi w prywatnym mieszkaniu zarządzającego drukarnią; zrobiono rewizję w mieszkaniu redakcji i administracji, gdzie aresztowano dwie osoby i formalnie zawieszono dalsze wydawanie pisma do wyroku sądowego. Odpowiedzialnemu redaktorowi ma być wytoczony proces przed Izłą Sądową.

Reakcja i kontrrewolucja zdeptyła wolność prasy. Wzięły czasy kursu Pleye-Hurkowskiego, czasy hiszpańskiej samowoli, czasy rozboju bez ostronek. Lecz nie zapobiegnie w ten sposób krwawy rząd kontrrewolucyjny głoszeniu wolnej myśli, nie wytrą i tym gwałtem pióra z ręki, która służy rewolucji i interesom klasy robotniczej. „Trybuna Ludowa“ została zawieszona; wydawanie jej niemożliwiono przemocą. Na jej miejscu wydajemy „Czerwony Sztandar“. Był to tytuł organu bojowego naszej partji w czasach dzięki reakcji, powracamy do niego w czasach rozpanoszenia się reakcji nanowo.

„Czerwony Sztandar“ będzie wychodził pod nową redakcją — pod redakcją Zarządu Głównego naszej partji.

Towarzysze robotnicy. Wasz to organ. Będzie on służył wiernie Waszej sprawie, wielkiej sprawie wyzwolenia proletariatu, Waszej polecamy go pieczy.

Do walki! Niech żyje wolne, nieskrępowane słowo socjaldemokratyczne! Niech żyje Rewolucja!

PRZED WALNĄ BITWĄ.

Kosa i rzucone... Rewolucyjny proletariatu Rosji i Polski podjął rękawicę, rzuconą mu przez zbrodnięczy rząd cara, i rozpoczyna walkę od wypróbowanego już środka — od strejku powszechnego. Rząd carski nie odważył się tak, jak był — konając, pragnie jeszcze raz odważyć się i gwałtem i znowu ze sceny historycznej zepchnąć przedstawianymi swymi otaczającymi masami.

Rewolucja październikowa obaliła absolutyzm, ale nie obaliła starego rządu absolutyzmu. Przywoławszy obłudnie maskę konstytucji, starzy zbrodniarze rządowi obiecywali reorganizację państwa na podstawie manifestu z dnia 30 października, a w rzeczywistości pracowali nad uratowaniem zachwianego policyjnego mechanizmu ucisku, mordów i grabieży. Od czasu manifestu konstytucyjnego nie wprowadzili w życie ani jednej z obiecanych w tym manifestie wolności; natomiast zdążyli opasać Rosję organizacjami czarnej sekcji, siejącej mord, pożogi i rabunek, urządzić szereg zamachów na wolność związków, pracy i strejków, dokonać liczne obławy na organizacje robotnicze i rewolucyjne. Więzienia, na pół tylko otwarte po nieszczerzej, wymuszonej amnestji, zapelnily się znowu bojownikami za sprawę wolności ludowej, zapelnily się taką ich masą, jakiej jeszcze nigdy nie było przedtem.

Rząd carski żądał, aby mu dano czas na wprowadzenie w życie zasad wolności, a w ciągu półtora przeszło miesiąca korzystał z tego czasu na skupianie ciemnych sił reakcji i coraz cyniczniejsze duszenie wolności. Rząd carski się spieszył, bo dłużej zwlekać już nie mógł: do rewolucji robotników przyłączyły się powstania całych pułków żołnierzy, bunt yzdolnialych włościan, a wreszcie szybkimi krokami zbliżać się zaczęło bankructwo finansowe despotyzmu. Coraz bardziej palił się grunt pod nogami zbrodniarzy rządowych. Ujrzeni przed sobą przepaść, za sobą rewolucję — i wyboru nie było! Więc szybko zbierają resztki ciemnych sił swoich, i nie mając już nic do stracenia, jak oszalali bankrut stawiając wszystko na jedną kartę, gądziny reakcji rządowej szukają się do osta-

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

HANBA SIEPACZOM RZĄDOWYM:

Nową zbrodnią rząd splamił swoje ohydne ręce— wywołał pogrom niewinnych ludzi! Policja i wyższa administracja upluowały go zgóry. Do gubernatora i naczelników wojskowych chodziły deputacje od ludności z prośbą, by zapobieżono pogromowi, bo wszyscy o tem wiedzieli, że policja łakn e krwi sw ezej.

Pokorne prośby, naturalnie, nie pomogły; do wszelkich zwierząt trzeba przemawieć siłą, a nie prośbami. Rząd zrobił swoje, bo pragnął jeszcze raz spróbować, czy nie uda mu się uratować swojego nieczemnego istnienia przez wywołanie krwawego zamętu, przez wzniecanie niezgody, przez rzucenie jednej części ludności na drugą.

Piekielny zamiar się udał dzięki ciemności mas ludowych i Białystok ocieka krwią niewinną, pokryty został gruzami rozgromionych domów!

We czwartek, w czasie procesji prawosławnej rząd skorzystał z napływu ciemnej okolicznej ludności, zmobilizował „czarną sotnię” i rozpoczął dzieło zniszczenia.

Hasłem do pogromu był strzał prowokatora w czasie procesji prawosławnej. Wnet wojsko zaczęło strzelać na wszystkie strony,— a policja rozpaściła szeroko różne bezcelne kłamstwa, że żydzi rzucili bombę na obraz Matki Boskiej, że katolicy chcą ten obraz odebrać prawosławnym i t. p. brednie.

Lecz tego było dosyć dla ogłupionego długą niewolą carską tłum; poleciały szyby z okien, poleła się krew... a wojsko pilnowało, by nikt chuliganom nie przeszkadzał w ich dziele zniszczenia!

A cóż robotnicy białostoccy, jak się zachowali w czasie pogromu? Nie gromili oni wprowadzić żydów wraz z chuliganami, ale część ich ciemniejsza korzystała przy rabowaniu sklepów żydowskich, przywła- szczała sobie różne towary!

Co za hanba, jakie upodlenie!

A ludność katolicka, zgromadzona w tym dniu przy kościołach... cieszyła się ze żydów gromią! Oni, chrześcijanie, radowali się z klęski swoich bliźnich; oni, ucimnieni przez carat, patrzyli z uśmiechem zadowolona na to, jak szatani carscy szerzyli dzieło zniszczenia!

Jaka ciemnota, jakie zeziezenie!

Robotnicy! Ten piekielny zamiar powinniśmy udaremnić! Musimy pokazać, że nas gotowych do walki z rządem jest już zbyt wielu, aby ruch nasz można było w krwi utopić! Musimy dowieść, że mord naszych braci nie strach w nas wznieca, lecz przeciwnie, wzmagą naszą niezłomną energję w walce z rządem. Wszyscy wrogowie nasi powinni poczuć, że za ich zbrodnie spadnie na ich głowy grom zemsty ludowej i ta zemsta będzie tym straszniejszą, im straszniejsze będą ich gwałty. Przygotowujmy się do tej zemsty! Ale wiemy, że zwycięstwa nie da nam nagły i gwałtowny wybuch miejscowy, lecz gruntownie przygotowana, planowa i energiczna walka rewolucyjna!

Do tej walki Was wzywamy, bracia! Przygotowujmy się do niej! Łączmy się i organizujmy w dalszym ciągu! Zwołujmy zgromadzenia masowe dla napiętnowania nikczemnych gwałtów ślepaczy carskich!

Niech na wieść o straszliwych mordach łódzkich i białostockich drgną serca wszystkich braci naszych - uczciem zgrozy i protestu!

Wtedy z krwi przelanej urosnie dla nas nowa siła!

Przygotowujmy się do walki! Zbrojmy się, organizujmy się i starajmy się przybliżyć chwilę zadania wrogom stanowczego ciosu, chwilę zemsty za ich gwałty!

Zemsta mordercom!

Niech żyje rewolucja!

Lipiec 1905 r.
Białystok

Białostocki Komitet Robotniczy
Polskiej Partji Socjalistycznej.



Obraz J. Kaczmarekiego „Chłopi Białostoczczyzny dokonują wycięcia dworskich lasów, rok 1906” pl. ol.